

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski.  
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński.

Nr. 341

Poznań, piątek dnia 29 lipca 1932

Rok XXVII

## Krwawe walki na ulicach Waszyngtonu

**Policja i wojsko rozpraszają weteranów wojny światowej, którzy siłą zajęli budynki rządowe — Rezydencja prezydenta Hoovera pod osłoną samochodów pancernych i karabinów maszynowych**

Waszyngton, 29. 7. (Tel. wł.) W celu rozproszenia weteranów wojny światowej, domagających się wypłaty t. zw. bonusu, władze zarządziły akcję wojskową, gdyż policja była bezsilna i została ostro zaatakowana przez zgromadzony tłum. W czasie starcia jeden policjant i jeden weteran zostali zabici, a kilku odniosło ciężkie rany.

Starcie przybiera coraz ostrzejsze formy. Obecnie wojsko przystąpiło do rozproszenia weteranów, zgromadzonych w okolicy Kapitolu, przy pomocy gazów łzawiących.

Waszyngton, 28. 7. (PAT.) — Przed nadejściem oddziałów wojskowych doszło do szeregu starć między policją a b. żołnierzami. Oddziały kawalerji skierowały się pospiesznie do

Białego Domu i utworzyły kordon dookoła rezydencji prezydenta Hoovera, gdzie w obecnej chwili skoncentrowano 200 kawalerzystów, 5 samochodów pancernych, sekcję karabinów maszynowych i bataljon piechoty. W międzyczasie toczyły się zacięte walki między policją a weteranami, w czasie których kilku b. żołnierzy odniosło rany, a jeden został zabity. Jednego z policjan-

tów uderzono kamieniem i ciężko zraniono; znajduje się on w agonii.

Minister wojny wydał polecenie wysłania na miejsce oddziałów wojskowych celem współdziałania z policją. Oddziały te mają otoczyć dzielnicę, w których toczą się walki, i niezwłocznie je oczyścić.

Waszyngton, 28. 7. (PAT.) Grupa b. żołnierzy stawiała policji opór przy próbie wysiedlenia ich z budynków rządowych przy Pensylwania Avenue. Doszło do kilku starć, po których zajścia nabrały charakteru znacznie poważniejszego. Żołnierze obrzucili policję kamieniami. Dokonano szeregu aresztowań.

Szef policji nakazał skoncentrowanie wojska, będącego do dyspozycji oddziałów policyjnych w okolicach Pensylwania Avenue. Zarządzenie to wydane zostało po otrzymaniu wiadomości, że reszta weteranów, obozujących w okolicy, maszeruje na miasto. Oddziały wojskowe otrzymały polecenie wspomaganie policji w walce z b. żołnierzami.

### Przygoda wiedeńskiej dziennikarki w Warszawie

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła z Wiednia korespondentka pism austriackich p. Romana Waldmanowa. Dziennikarka zamieszkała u znajomych przy ul. Bonifratskiej 14.

Wczoraj w nocy, gdy p. Waldmanowa spała, przez otwarte okno weszli złodzieje i skradli jej całą garderobę, biżuterję i woreczek z pieniędzmi.

W ostatniej chwili, gdy złodziej zniknął już w oknie — dziennikarka przebudziła się i zaalarmowała domowników oraz stróża nocnego. Rzucano się w pogoń za złodziejami, których było trzech, lecz złodzieje wsiadli do oczekującego na nich samochodu i zbiegli.

### „Polscy Litwini“

Kowno, 28. 7. (Tel. wł.) W tych dniach wyszła z druku „Heraldyka litewska“, zawierająca nazwiska litewskich rodzin arystokratycznych.

W rejestrach szlachty litewskiej pomieszczone około 60 proc. szlachty polskiej, mieszkającej na Litwie. M. in. rody Radziwiłłów, Sapiechów, Puzynów i Masalskich zaliczone zostały do arystokracji litewskiej.

### Nagły zgon posła Wartalskiego

Warszawa, 28. 7. (PAT.) Dziś po południu poseł na Sejm, dyrektor Izby przemysłowo-handlowej Wartalski, odwiedzając swoją chorą córeczkę, znajdującą się w lecznicy „Omega“, zasnął nagle i zmarł na atak serca.

### Zderzenie samolotów

Berlin, 28. 7. (PAT.) W okolicach Monachjum wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza.

Samolot szkoły komunikacyjnej wpadł na 3-motorowy samolot „Junkers“, który powracał z urzędzonego w Szwajcarii rajdu dookoła Alp. Lewe śmigło oraz część kadłuba i podwozia aparatu 3-motorowego uległy zniszczeniu.

Nikt z załogi i pasażerów nie doznał obrażenia. Samolot lądował w polu. Pilot samolotu szkolnego uległ poważnym kontuzjom. Aparat jego jest poważnie uszkodzony.

### Zatarg z ministrem na plaży

Aleksandria, 28. 7. (PAT.) Minister pełnomocny Austrii w Egipcie baron Vernsbach Hadanar w czasie kąpieli na jednej z tutejszych plaż przekroczył obowiązujące przepisy policyjne, zabraniające kąpieli w miejscu, uznanym za niebezpieczne. Między ambasadorem a inspektorem plażowym doszło do ostrego zatargu, wskutek którego baron Vernsbach Hadanara siłą usunięto z plaży i odstawiono do komisariatu policji.

Baron Vernsbach zwrócił się do swego rządu z prośbą o interwencję w tej sprawie.

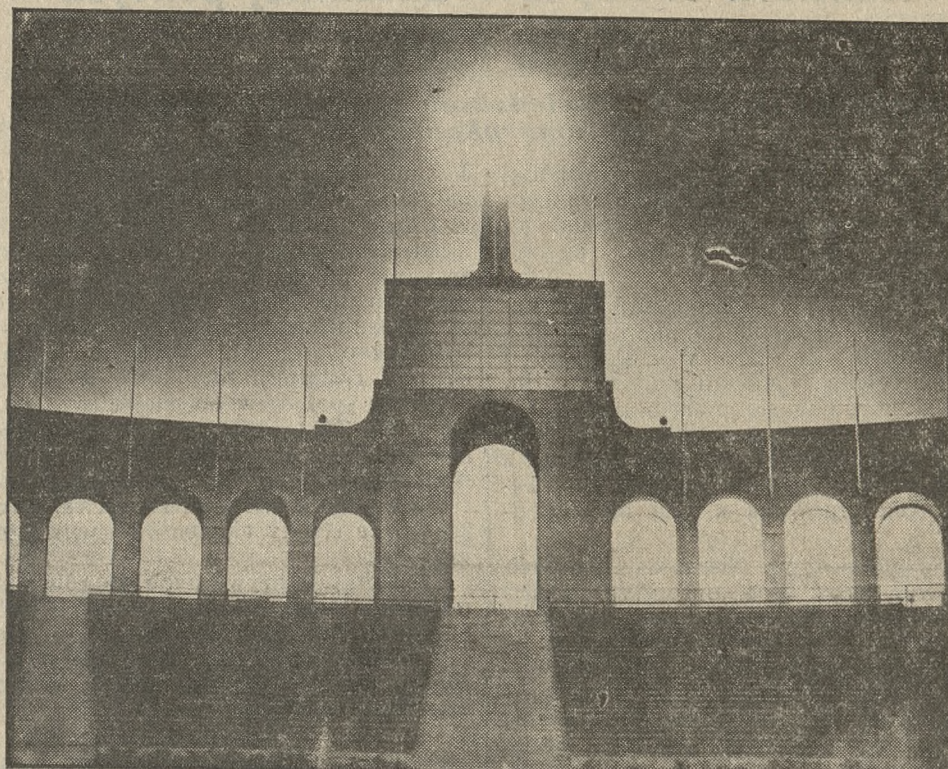
## Gorgułowa osadzono w celi skazanych na śmierć

**Morderca prezydenta Doumera nie chce być ścięty, lecz domaga się rozstrzelania**

Paryż, 28. 7. (PAT.) Po nocy, spędzonej w gorączce, dziś rano Gorgułowa został przewieziony do więzienia de la Santé i zamknięty w celi, przeznaczonej dla skazanych na śmierć. Nad więźniem rozłożono ścisły nadzór w celu

uniemożliwienia mu ewentualnego zamachu samobójczego.

Dotychczas nie wiadomo, czy Gorgułowa wniosie prośbę o rewizję wyroku sądu przysięgłych. Morderca prezydenta Doumera ustawicznie powtarza: „Nie chcę szafotu, chcę być rozstrzelany“.



Próbne oświetlenie głównego wejścia, prowadzącego na stadion olimpijski w Los Angeles.

## Polska utraciła dwa rekordy światowe

**Karygodne niedbalstwo Polskiego Związku Lekkoatletycznego — Dodatkowe zgłoszenia olimpijskie — Losowanie szermierzy**

Los Angeles, 28. 7. (PAT.) Specjalna korespondentka PAT. z Los Angeles donosi, że międzynarodowy kongres lekkoatletyczny, który zbiera się dziś, t. j. 28 bm., nie uzna rekordów światowych Kusocińskiego i Weisówny.

Winę ponosi Polski Związek Lekkoatletyczny, który dotychczas nie przysłał protokołu do Los Angeles.

Los Angeles, 28. 7. (PAT.) Kierownictwo polskiej ekspedycji olimpijskiej zgłosiło dodatkowo Kusocińskiego do biegu na 1.500 m. Walasiewiczówna ponadto startować będzie na 100 m.

Los Angeles, 28. 7. (PAT.) Odbyło się losowanie zawodników do turnieju indywidualnego na szable. Szermierze w liczbie 30 podzieleni będą na 3 pule eliminacyjne po 10 w każdej grupie. Do pół finału wejdzie 18 szermierzy, po 6 z każdej grupy. Z półfi-

nałów do finałów dostanie się 10 szermierzy.

W skład drużyny polskiej wchodzi 3 szermierzy Papee, Nycz i Segda. Każdy z nich wejdzie do innej grupy. Do 1-szej grupy wejdzie Segda, do 2-giej Papee, do 3-ciej Nycz.

## Na Wiśle wyróciła się łódź z 16 dziewczynkami

**Dzięki natychmiastowej pomocy wszystkie dziewczęta uratowano — Jedna z nauczycielek dopłynęła do brzegu z 5 dziewczynkami na ramionach i plecach**

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Na terenie miejskiej szkoły powszechnej na Pelcowiznie mieści się t. zw. półkolonja, do której należą uczniowie miejskich szkół warszawskich płci obojga. Budynek szkolny, jak również i teren do zabaw znajduje się w pobliżu Wisły.

Wczoraj około godz. 10 uczniowie-chłopcy, chcąc przedostać się na wydmy piaszczystą, która służyła im za plażę, przeszli po bajorze głębokości około pół metra. Dziewczynki zaś, nie chcąc niszczyć kostiumów kąpielowych, poprosiły wychowawczynię, 19-letnią Janinę Kanię, o przewiezienie ich łodzią piaszkarską. Do 30-osobowej łodzi wsiadło 16 dziewczynek, opiekunka, oraz 12-letni uczeń Józef Składanek. Ten ostatni odepchnął łódź od brzegu, a następnie sam wskoczył. Łódź, przechyliła się, a przeżalone dziewczynki mimowolnie przesu-

nęły się na przeciwną stronę, wskutek czego łódź wyróciła się w miejscu, gdzie woda ma dwa metry głębokości.

Świadkiem katastrofy był znajdujący się na wydmie wychowawca Michał Rachoński, który w towarzystwie chłopców pośpieszył na ratunek. Wychowawczyni Kania, która umie pływać, wzięła na swe ramiona i plecy 5 dziewczynek, z którymi szczęśliwie dopłynęła do brzegu. Przy ratunku pozostałych dziewczynek odznaczyli się Rachoński, oraz uczniowie: 12-letni Władysław Wyczański, syn dyrektora, 13-letni Jan Cal, 14-letni Edward Iliński i 15-letni Lucjan Gniadek.

W niespełna 5 minut wszystkie dziewczynki, jak również i mimowolny sprawca katastrofy — zostali uratowani i przeprowadzeni do budynku szkolnego.

## Kartki z podróży po Polsce

W Grodach Czerwieńskich

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Zaleszczyki, w lipcu.

Zaleszczyki są doskonałym punktem wyjścia dla wycieczek na malownicze, tętnące tajemniczą romantyką Podole. Niestety „sieć” kolejowa, założona za czasów zaborecznych przez prywatnych przedsiębiorców, a wykupiona dopiero niedawno przez P. K. P., łączy ze sobą częstokroć zupełnie nieznaczące osiedla i dziury zapadłe, a pozostawia na uboju cudowne zakątki, które z wielkim powodzeniem mogłyby odegrać rolę uzdrowisk i ośrodków ruchu turystycznego. Ziemia podolska kryje bowiem w sobie rajskie cuda, które tylko wskutek niedoświadczonych czynników i marazmu miejscowej administracji leżą odlogiem, zapomniane, martwe i zaniedbane. A tyle tam niewyczerpanego piękna i bogactwa.

Dla braku komunikacji kolejowej trzeba się wybrać na wycieczki po Podolu autem, dorożką lub wozem chłopskim. W piękny, słoneczny dzień przytyrała się mocno już obdrapana dryndulka, — aby powieźć nas do Czerwonogrodu, odległego o 28 kilometrów od Zaleszczyk. Zydek, właściciel powozika, zażądał za ten kurs 18 zł, a po dłuższych targach stanęło na 14 zł.

Głuche, małe szkapiny ruszyły truchtem, wnet jednak przeszły w stępa, kiwając łbami i opędzając się muchom. Goła, bezdrzewna szosa, dobrze już zszargana i pocharatana, to wznosi się, to opada, przypominając kolejkę górską na Wesołem Miasteczku. Po obu stronach szosy kłaniają się za podmuchem wiatru łany wysokich zbóż. Raz po raz spotykamy miejscowych włościan i chłopów — Rusinów.

— Sława Bohu — witają nas, zdejmując grzecznie czapki lub kapelusze. — Daj Boże zdarowiczko — wotują z uśmiechem, piękne jak malowanki, dziewczęta, przyglądając się z zaciekawieniem „obcym”.

Tutejsi Rusini to naogół proste, szczerze dusze, niezatrute jadem agitatorów ukraińskich czy komunistycznych, których pełno włoży się po całej Małopolsce Wschodniej. Tutaj, koło osad, dość gęsto rozrzuconych wzdłuż szosy, wszędzie widać figury świętych lub dwuramiennych, malowane krzyże, owite zielenią i jaśminem. Małe, przykuczone chatynki, kryte słomą a czasem nawet gontem, zdają świecą jasnobłękitną farbą. Okna i drzwi obramowane wzorzystymi pasami.

Droga do Czerwonogrodu wiedzie przez jary, gaiki i lasy. Stwórca nie skąpił tu swej szczerobliwości. Rozpoczął bujne, gorące, pachnące piękno, tońące w blasku słonecznym, tak olśniewającym, że podziwiać je można tylko przez przyciemnione powieki. W przestworzach, pełnych błękitu, błogi, kojący spokój. Tylko osy brzęczą wesoło, a przy furtkach poszczekują psy. Ziemia pyszna, tłusta, soczystością nabrzmiała. Gdyby tutaj przeplacowano naszymi wielkopolskimi gospodarzami — Podole wnet zamieniłoby się w krainę mlekiem i miodem płynącą, stałoby się jednym wspaniałym sadem — ogrodem. Założonyby wielkie mleczarnie, cukrownie, młyny parowe, stajnie zarodowe. Rusini gospodarzą nienajgorzej, ale w sposób pierwotny i nieokrzesany. Uprawiają ziemię tylko po to, aby jako tako wyżyć. O kulturze rolnej i racjonalnej

gospodarce nie mają najmniejszego pojęcia. Tam trzeba naszych ludzi, skrzętnych, pracowitych i gospodarnych.

Sliczną serpentyną zjeżdżamy w dolinę, wtuloną między wysokie, okrągłe wzgórza, pokryte aksamitem zieleni i czerwieni. Na wzniesieniu rozsiadł się, wsparty, jakby na lokciach, o warowne baszty oparty, biały zamek, a poniżej, u jego podnóża, przykucnięte drzewia murowane domki. To Czerwonogród — ongiś Gród Czerwieński, w latopisach zwany „Castrum rubrum” — najstarsza osada w powiecie zaleszczyckim, a jedna z najstarszych w Polsce. Dzisiaj cicha wioska liczy 368 dusz. Ludność przeważnie polska, legitymowana szlachta z dziada pradziada. W skromnych, małych dworcach na ścianach wiszą portrety dostojnych, możnych antenatów, w rycerskich zbrojach, z mieczem w dłoni. U wezłowania łózek ryngraf, a w mrocznym kąciaku czerwonym płomykiem płonie lampka oliwna przed Małką Boską Częstochońską. Hej, czy sie kręca!

Przedziwnym, zaklętym urokiem technie ta ziemia Czerwieńska. Za-

mierzchnia przeszłość otula ją niewidzialnym całunem. Zda się, że to krew dawnych rycerzy użyźniła tę ziemię i krwawą posoką okrzepła na wieczne polskości utrwalenie i władanie. Przecież to tutaj toczyły się bezustanne boje rycerstwa kresowego z hordami Turków i Tatarów, które niosły ze sobą mord i pożogę. Do dnia dzisiejszego krąży wśród mieszkańców Grodów Czerwieńskich podania i pieśni o Turkach i Tatarach i niewoli bisurmańskiej. W jednym tylko odmieniły się czasy: dawniej Tatarzy brali w jasyr dorodne córki rycerstwa polskiego — a dzisiaj one porywają w jasyr serca mekskie.

Zamek, obecnie własność ks. Lubomirskiej, sięga XIV wieku. Część środkową wzniesli w początkach XVII stulecia jeńcy tatarscy. W parku był ongiś klasztor OO. Dominikanów, który został zburzony przez hospodara Piotra. Obok zamku ładny repensansowy kościółek, fundowany przez Konstantego Rycińskiego. W zachodniej stronie wsi wspaniałe wodospad Dzuryna, wysokości 16 mtr., największy na Podolu. Siłę wodną wykorzystuje się tu zapomocą młyna turbinowego, dzięki czemu w Czerwonogrodzie jest światło elektryczne! XX. wiek rozświetla pomroki dawnej, świetnej przeszłości.

BOHDAN DANIELEWSKI.

## Kanclerz v. Papen o aktualnej polityce rządu Rzeszy

Brednie niemieckie opowiedziane naiwnemu dziennikarstwu amerykańskiemu

Berlin, 28. 7. (PAT.) Prasa niemiecka w obszernych streszczeniach ogłasza wywiad kanclerza Papena, udzielony przedstawicielowi agencji „United Press”.

Główne swoje zadanie rząd niemiecki widzi w dążeniu do usunięcia dyskryminacji Traktatu Wersalskiego i przywrócenia Niemcom należnego im wśród narodów stanowiska politycznego i gospodarczego. Walka przeciwko poniżeniu Niemców, wynikającemu z postanowień traktatu pokojowego, będzie kontynuowana z całą bezwzględnością.

Na pytanie, czy Niemcy w razie odrzucenia przez inne mocarstwa żądań rozbrojeniowych domagać się będą prawa uzbrojenia, Papen odpowiedział: — Nie. Chcemy mieć tylko armję dla własnego bezpieczeństwa, dla obrony naszych granic, które żadną miarą nie są tak zabezpieczone jak granice Francji. Nie oznacza to jednak, że żądamy armji, która by pod względem liczebności co do jednego żołnierza odpowiadała armji francuskiej. Domagamy się moralnego równouprawnienia i prawa posiadania nowoczesnego uzbrojenia wojskowego.

Papen zaprzeczył, jakoby proponował Francji sojusz wojskowy. — W rozmowie z Herriotem — oświadczył kanclerz — wysunąłem inicjatywę, aby sztab generalny niemiecki i francuski odbywały w pewnych odstępach czasu konferencje, mające przyczynić się do rozproszenia wzajemnych obaw.

Zapytany, czy obecny rząd Rzeszy utrzyma się przy wyborach, Papen zaznaczył, że wobec niepewności wyników głosowania nie może stawiać prognozy.

Jest możliwe, że nar.-soc. i niem.-nar. uzyskają w Berlinie większość lub też wspólnie z centrum utworzą nowy gabinet. Kompromis z hitlerowcami i pozyskanie poparcia nar.-soc. dla całego gabinetu nie są całkowicie wykluczone.

— Osobiście, — zaznaczył Papen, — byłem monarchistą. Uważam jednak kwestję restytucji monarchji w Niemczech za sprawę w obecnej chwili nieaktualną. Rząd niemiecki po wyborach nie zamierza rozwiązać partji komunistycznej, czuje się bowiem na siłach do zlikwidowania niebezpieczeństwa, grożącego ze strony elementów wyrotoczonego społeczeństwa.

W sprawie prywatnych długów niemieckich Papen oczekuje, że dojdzie do porozumienia między Niemcami a wierzycielami zagranicznymi i że w ten sposób możliwe będzie uniknięcie moratorium transferu.

## Bolszewicy mordują zakonnice i dzieci

Dantejskie sceny na pograniczu sowieckim

Czerniowce, 28. 7. (PAT.) Ubiegłej nocy rumuńska straż graniczna była widownią krwawej rozprawy sowieckiej straży granicznej z uciekinierami z Rosji.

Od brzegu sowieckiego odbiła łódź, w której znajdowały się 3 zakonnice i 2 dzieci. W pewnej chwili sowiecka straż dostrzegła uciekinierów i rozpoczęła gwałtowny strzelaninę w kierunku łodzi. Dwie zakonnice zostały zabite i wpadły z łodzi do wody. Wówczas łódź wróciła do brzegu sowieckiego. Po

## Po katastrofie kolejowej w Berlinie

Berlin, 28. 7. (PAT.) Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej na stacji Gesundbrunnen wykazało, że zawinił maszynista manewrującej lokomotywy, który przejechał czerwony sygnał. Po katastrofie maszynista ten usiłował spełnić samobójstwo. Z objawami silnego rozstroju nerwowego odwieziono go do szpitala dla umysłowo - chorych, gdzie w nocy dostał ataku szału, wobec czego musiano go izolować w osobnej celi.

Z pośród 50 rannych podczas katastrofy 13 osób pozostaje jeszcze w szpitalu.

## Stado owiec zabite przez piorun

Wilno, 28. 7. (Tel. wł.) Podczas jednej z ostatnich burz pastuch z majątku Redernowszczyzna (pow. nowogródzki) schronił się ze stadem owiec, liczącym 43 sztuki, pod wysoki dąb. W drzewo uderzył piorun i poraził na śmierć wszystkie owce. Natomiast pastuch dziwnym zbiegiem okoliczności ocalał.

O tem cudownym ocaleniu pastucha tworzy już miejscowy lud legendy. Pastuch zaczyna być uważany za świętego.

## Samobójstwo nerwowo chorego

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Wczoraj rano z jednego z warszawskich sanatorjów wyszedł na przechadzkę w towarzystwie pielęgniarki, chory nerwowo 47-letni Mojżesz Goldenberg, lekarz dentysta, mieszkaniec Łodzi, przebywający na kuracji w temże sanatorium od dwóch miesięcy. Na Nowym Zjeździe Goldenberg odłączył się od towarzyszy, pobiegł na pomoc, prowadzący do 7-piętrowego domu i zaczął wdrapywać się na poręcz. Pielęgniarka zaczęła wołać o ratunek. Desperata chwycyła za ramię, lecz on szarpnął się i runął z 7 piętra na bruk.

## Zatarg Peru z Boliwią

Buenos Aires, 28. 7. (PAT.) Prasa tutejsza donosi, że pomimo wysiłków Stanów Zjedn. i Argentyny w kierunku pokojowego załatwienia konfliktu, Peru i Boliwia zdają się być w przededniu wojny.

W La Paz wydano już zarządzenia, w myśl których oddziały wojskowe wyruszyły w kierunku Chaco.

STELLA OLGIERD

## SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

45)

— Owszem! — odparła Hanka, a w głosie brzmiała nuta radości — namiętnie się i pieniądze biorę.

Błysk jakiś, prawie szatański, mignął w oczach przybyłego, usta wykrzywiło coś, co miało być uśmiechem, a było ironją, a równocześnie zadowoleniem z samego siebie. Ale Hanka nie widziała gry twarzy Baklińskiego. Weszła pierwsza do pokoju, a kiedy oboje zajęli miejsca na fotelach, przystąpiła odrazu do rzeczy:

— Zatem, pieniądze biorę, a jak już mówiłam, potrzebuję trzydziestu tysięcy. Dam, jako zabezpieczenie drugi numer hipoteki, z warunkiem, że pożyczka będzie udzielona na lat dziesięć.

— Dobrze. Zgadza się, jak pani szanownej mówiłam. Kiedy oczywiście dziedziczka chce to załatwić? Bo ja za parę dni wyjeżdżam...

— Mnie też bardzo zależy na czasie! Dam tylko znać, w takim razie, moim wierzycielom, którzy mają zabezpieczenie na hipotecę Juszczyna i możemy natychmiast transakcję przeprowadzić...

— Więc, powiedzmy, oczywiście, za trzy dni... czy to pani dogadza?

— Przypuszczam, że w ciągu trzech dni uda mi się powiadomić wszystkich.

— Zatem... w piątek?

— Dobrze, niech będzie w piątek. — Spotkamy się może już wprost w mieście, u reagenta Lampeckiego, zamówię tam i swoich wierzycieli, aby jednym aktem ich spłacić a u pana dług zaciągnąć...

— Żegnaj więc oczywiście, szanowna dziedziczko i stawię się w piątek na jej rozkazy. O której pani każe?

— O jedenastej.

Po wyjściu Baklińskiego, Hanka wróciła do kancelarii i machinalnie zaczęła porządkować jakieś papiery na biurku. Było jej dziwnie na duszy. — Cieszyła się niby że nareszcie zbliża się kres jej męki, a równocześnie miała wrażenie, że śni, że zaraz się obudzi i ta cudowna cisza, jaka naślała w niej po umowie, zawartej ustnie z Bakliń-

skim, pierzchnie, by znów ustąpić miejsca trosce i zmartwieniom. Machinalnie przeciągnęła dłońią po oczach i jakby się rzeczywiście ocknęła, ujrzała leżącą na biurku spis długów najpilniejszych, które koniecznie należało zapłacić. Zapatrzyła się w kartkę i nie słyszała pukania. Dopiero, kiedy przez uchylone drzwi wsunął głowę Stefan Majewski i nieco zdziwionym głosem spytał:

— To jednak jesteś tutaj? podniosła na niego oczy, jakby nieprzytomne jeszcze. Zaniepokoił się i wszedł do pokoju.

— Co tobie, Hanuśka? Masz znowu jakie zmartwienie? Bakliński odmówił ci pożyczki? Bo pukam — nie odpowiadasz, patrzysz tak dziwnie na mnie...

Dopiero teraz oprzytomniała.

— Przepraszam cię, Stefi! Tak się jakoś bardzo głęboko zanurzyłam we własne myśli...

— A nad czem tak myślisz, wolno wiedzieć?

— Widzisz, umówiłam się z Baklińskim na piątek na jedenastą. Biorę pieniądze na dziesięć lat, procentu be-

dę płaciła miesięcznie sto pięćdziesiąt złotych, zamiast sześćsiuset sześćdziesiąciu, które z tytułu takiej samej sumy długów, jaką biorę od niego, płacię obecnie. A mimo to wszystko niema we mnie tej radości, jaka być powinna. Przecież skończą się te wieczne ujadania „drobnych pieszków”, które mi życie zatruwały, no i pomyśl sam, jaka różnica w procentach. A jednak, powtarzam to raz jeszcze ze zdziwieniem, niema we mnie tej radości, jaka być powinna. Dlaczego, Stefi?

Zwróciła na niego swoje ogromne, śliczne siwe oczy i czekała odpowiedzi, która ją zadowolniła.

— Czy ja wiem, Hanuś? Przyzwyczajona jesteś, jak mówiłaś każdą rzecz zdobywać z trudem, walczyć o każdy drobniak, ułatwiający życie, aż tu naraz... przychodzi coś samo... prawie bez twego w tem udziału... Może to cię przeraża mimowoli?

— Czy ja wiem sama?...

— Najlepiej nie myśl o tem! Chodź, zobacz, jak ładnie już się zarysowuje budynek, to napewno cię uraduje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Koncentracja hitlerowskich oddziałów szturmowych

Profesorowie uniwersytetów niemieckich agituja za Hitlerem

Berlin, 28. 7. (PAT.) Kilka dzienników tutejszych ogłosiło alarmujące pogłoski o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych w różnych punktach Rzeszy. Na pruskim Pomorzu, w Meklemburgii, na Śląsku i w prowincji brandenburskiej miały być wydane rozkazy do oddziałów szturmowych, zarządzające pogotowie alarmowe.

W kołach nar.-soc. zarządzenia te tłumaczył wstępnie propagandą przedwyborczą. W kołach komunistycznych natomiast dopatrują się w tem prowokację komunistów i zmu-

wienia w ten sposób rządu Rzeszy do rozwiązania partii komunistycznej.

Soc.-demokraci obawiają się, że hitlerowcy w razie nieodniesienia decydującego zwycięstwa w czasie niedzielnego wyborów czynią będą próbę objęcia władzy gwałtem.

Gdańsk, 28. 7. (PAT.) Jak donosi „Danz. Volksstimme“, 51 niemieckich profesorów uniwersyteckich opublikowało odezwę, agituującą na korzyść Hitlera.

Wśród podpisanych figurują nazwiska dwóch profesorów politechniki gdańskiej, Hoefnera i Kloeppela.

## Jak wygląda „spokojna noc“ w Berlinie

Berlin, 28. 7. (PAT.) Mimo spokojnego przebiegu ubiegłej nocy, w Berlinie dokonano ogółem 92 aresztowań różnych osobników, zamieszanych w bójki uliczne. Są to przeważnie hitlerowcy i komuniści, należący do t. zw. „kolumn plakatowych“. Policja interwenjowała wielokrotnie, konfiskując u hitlerowców w wielu wypadkach broń palną.

Na prowincji Niemiec dochodziło do starć. W Akwizgranie podczas bójki komuniści postrzelili jednego hitlerowca, który wkrótce zmarł w szpitalu. W Altonie dokonano zamachu na dom jednego z posłów soc.-dem. do sejmiku. Z

przejeżdżającego samochodem dano przez okno szereg strzałów do wnętrza. W Brunświku hitlerowskie oddziały szturmowe napadły na kilka zgromadzeń „Żelaznego Frontu“, raniąc przytem kilkadziesiąt osób. Po wsiach hitlerowcy uprawiają według doniesień prasy prawdziwy terror. W Hamburgu policja przeprowadziła w kilku lokalach, uczęszczanych przez hitlerowców, oblławę w poszukiwaniu broni i skonfiskowała znaczną jej ilość. M. in. znaleziono w posiadaniu nar.-soc. rewolwery typu wojskowego. Policja aresztowała kilkudziesięciu członków oddziałów szturmowych.

# Trudna sytuacja finansowa Z. U. P. U.

Zupełne wyczerpanie funduszu ubezpieczeniowego na wypadek bezrobocia — Skurb państwa nie może przyjść z pomocą finansową — Projekt przejściowego podwyższenia składek

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu tymczasowej komisji zarządzającej ZUPU w Warszawie debatowano nad sprawą zupełnego wyczerpania funduszu ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. W ZUPU warszawskim wypłaty miesięczne dla bezrobotnych pracowników umysłowych wynoszą obecnie około 2 milj. zł miesięcznie, wpływy zaś nie przekraczają sumy 600 tys. zł. Dokładne obliczenia wskazują, że we wszystkich zakładach ubezpieczeń od bezrobocia wyniesie około 27 milj. zł. Wobec tej sytuacji wystąpiono na posiedzeniu komisji z żądaniem dopłat ze skarbu państwa. Dyskusję na ten temat przerwano jednak wobec katerycznego oświadczenia przedstawiciela rządu, że skarb państwa ze względu na trudności finansową absolutnie nie może przyjść z pomocą materialną.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja zaciągania pożyczek z funduszu emerytalnego ZUPU na wypłatę zasiłku bezrobotnym. Z przedłożonych wyjaśnień okazało się jednak, że korzystanie z funduszu emerytalnego, które zostało już zapoczątkowane, staje się w dalszym ciągu niemożliwe, ponieważ w krótkim czasie długi z tego tytułu doszłyby do takiej wysokości, że nie można ich

było zwrócić w ciągu kilku lat, przez co w przyszłości byłyby zagrożone renty emerytalne.

Wobec tej sytuacji przedstawiciele organizacji pracowniczych zgłosili wniosek o podwyższenie składek na rzecz ZUPU. Wniosek ten upadł większością głosów. Przed przystąpieniem do głosowania nad tym wnioskiem przedstawiciel rządu oświadczył, że żadne wnioski, któreby nakładały nowe obciążenia na warsztaty pracy, nie będą przez rząd zatwierdzone. Przedstawiciele pracodawców zgłosili ze swej strony wniosek o obniżenie świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych o ile zajdzie tego potrzeba mniej więcej o 25 procent. Wniosek ten również upadł.

Wówczas ze strony pracowniczej zgłoszono wniosek kompromisowy, zmierzający do uratowania samej zasady ubezpieczenia a domagający się podwyższenia na okres przejściowy tylko tej części składek, które odpłacają pracownicy, w granicach do dwóch procent. Wniosek domaga się również, aby na okres przejściowy pobierane były pięcioprocentowe opłaty kryzysowe od pracowników, otrzymujących zapomogi. Kompromisowy ten wniosek został większością głosów uchwalony i będzie przedstawiony do zatwierdzenia władzom nadzorczym. (w)

# Wieś polska terenem wyrafinowanych zbrodni

Morderstwo dla zdobycia 600 złotych — Ciężkie postrzelenie kobiety w ciąży

Kępno, 28. 7. (PAT.) Z Wielunia donoszą:

W związku z dokonaniem ostatnio morderstwem na osobie kupca Fr. Gajika ze wsi Krzetów władze przeprowadziły energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia wyrafinowanego zbrodniarza. Jest nim mieszkaniec Krzetów Roman Orłowski, który przez dłuższy czas był woźnicą u zamordowanego. Orłowski przyznał się do winy i oświadczył, że do popełnienia zbrodni skłoniła go chęć zdobycia większej sumy pieniędzy. Morderca wskazał następnie kryjówkę, w której schował zrabowane pieniądze w kwocie 600 zł.

Postępowanie przeciwko Orłowskiemu toczy się w trybie doraźnym. Grozi mu kara śmierci.

Lublin, 28. 7. (PAT.) Z Łukowa donoszą, że we wsi Pośmug doszło do krwawej zbrodni.

Drogą wiejską przechodziła mieszkanka tej wsi Marja Sadowska, będąca w ciąży. W tym samym czasie na

drodze pojawił się sąsiad jej Warowny, który strzelił do Sadowskiej z rewolweru i zranił ją w prawy bok. Niezadowolona kobieta w kilka minut potem powiła nieżywe dziecko, które zostało przebite kulą rewolwerową. Ranna przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Warownego aresztowano i osadzono w więzieniu.

## Taśma filmowa w płomieniach

Wczoraj o godz. 17 w czasie przedstawienia w kinoteatrze „Renaissance“ przy ul. Kantaka zapaliła się taśma filmowa. Operator wyrzucił taśmę przez okno na podwórze, dzięki czemu sytuacja została natychmiast opanowana.

Ogień nie pociągnął za sobą dalszych następstw. (kl)

# Ujęcie groźnego włamywacza

Do zdemaskowania i przytrzymania niebezpiecznego kasiarza przyczyniła się dzielna służąca, Agnieszka Kwiatecka

Niezwykle dzielnie spisala się wczoraj Agnieszka Kwiatecka, służąca, zatrudniona u lekarza-dentysty p. Roboty przy ul. Trzeciego Maja 5.

W chwili, gdy była ona zajęta przyrządzaniem obiadu, usłyszała w mieszkaniu się o piętro wyżej mieszkaniu pp. Cegielskich jakieś podejrzanе stukanie. Ponieważ panna Agnieszka wiedziała, że pp. Cegielscy wyjechali cała ta historia wydała się jej mocno podejrzana. Poszła więc na górę, aby sprawdzić przyczynę stuk. Gdy weszła na trzecie piętro, do kuchni pp. Cegielskich wchodził właśnie jakiś nieznaną mężczyzna. Służąca obserwowała go przez chwilę, wówczas nieznaną osobnik, widząc, że został zdemaskowany, wyszedł z kuchni i zaczął schodzić schodami na dół. Wówczas dzielna dziewczyna, zauważwszy uszkodzone drzwi, pospieszyła za złodziejem i, wybiegłszy za nim na ulicę, wszczęła alarm. Uciekającego złodzieja przytrzymał ostatecznie przechodzący przypadkowo posterunkowy policji, który zabrał włamywacza na komisariat, gdzie okazało się, że jest to

rutynowany kasiarz Rupp z Warszawy. Wobec nieznacnych obecnie wartości kas ogniotrwałych Rupp przerzucił się na włamanie mieszkania p. Mieczysława Cegielskiego, właściciela fabryki perfumerji na ul. 27 Grudnia nr. 12, który krytycznego dnia wyjechał do bawiającej na wakacjach rodziny. Wywiad złodziejski był więc bardzo dokładny i włamywacz, który miał współników, niewątpliwie wyrządziłby wiele szkody, gdyby nie roztropność dziewczyny z sąsiedztwa.

Jak się okazało, włamywacz otworzył drzwi, zabezpieczone podwójnym zamkiem oraz zamknięte na dwie zasuwki i dwa łańcuchy.

Rupp jest niebezpiecznym włamywaczem. Przy rewizji na policji znaleziono u niego ukryte w rękawie łom z martinowskiej stali długości około 50 cm; poza tem miał on t. zw. kozibok złodziejski do otwierania zamków, szaf i kas ogniotrwałych, olów na płytach, lampkę elektryczną i kosztowny zegarek, pochodzący niewątpliwie z kradzieży. (kl)

# Chleb z przed 5 tysięcy lat

Trudno nam sobie dziś wyobrazić i uzmysłowić, że mógł być czas, kiedy ludzkość nie znała głównego naszego obecnego środka pożywienia, to znaczy chleba. A jednak tak było. Jeszcze przed kilku tysiącami lat, jak tego dowodzą wykopaliska, które się przechowywały do dziś dnia, człowiek nie posiadał umiejętności mielenia ziarna na mąkę, tylko prażył je na rozpalonych kamieniach i spożywał niemielone. Wiemy natomiast, że znano już przed pięciu tysiącami lat na ziemiach Polski kilka odmian pszenicy, jęczmień, żyto, owies i najprawdopodobniej proso. Dopiero później zaczęto mleć ziarno na płaskich, lekko wydrążonych kamieniach przy pomocy rozcieraczy kamiennych, a wreszcie wynaleziono żarna. Niezwykle interesujący artykuł o dziejach chleba i początkach sztuki piekarskiej ze szczególnem uwzględnieniem ziem Polski przynosi najnowszy (31-szy) numer „Ilustracji Polskiej“. Znajdujemy w nim oczywiście prócz tego jeszcze całe mnóstwo niezwykle ciekawych wiadomości z całego świata, reportaży z Los Angeles (Ameryka), gdzie obecnie rozpoczynają się igrzyska olimpijskie, wiadomości z ostatnich wypadków w Niemczech, i wiele innych. Na szczególną wzmiankę zasługują bogate i różnorodne działy stałe, a mianowicie: sensacyjna powieść, nowela, kącik dla pań, bajka dla młodzieży, rozrywki umysłowe, brydż, szachy, teatr, film, sport i in. Jak widać z tego, nie pożałuje, kto weźmie do ręki numer tego pięknego, wartościowego, na wysokim poziomie stojącego czasopisma.

## Krzywdzące posądzenie

Ludzie są niezwykle skorzy do posądzeń. Głośny był wypadek, gdy pewna arystokratka po powrocie z teatru zgubiła cenny diamentowy pierścionek. Pierwsze podejrzenie padło na pokojówkę, która rozbięła swą panią po powrocie z teatru, a dalsze na kamerdynera. Służbę zatrzymano w areszcie. Sprawa wyjaśniła się dopiero wówczas, gdy rzekomo okradzona dama udawała się na następną wizytę. Pierścionek był w długiej duńskiej rękawiczce, gdyż osunął się z palca przy zdejmowaniu rękawiczki.

Podobna historia miała miejsce wczoraj u pewnych państwa w Poznaniu. Mianowicie zginęła szustłotówka. Wniosek był więcej niż prosty. Mąż, żona i dzieci zgodnym chórem wyrazili przekonanie, że kradzieży dopuściła się służąca. Sprawę potraktowano bardzo gorąco i o kradzieży natychmiast powiadomiono policję, która wydelegowała zręcznego agenta kryminalnego, aby przeprowadził śledztwo. W ostatniej jednak chwili przybiegł na policję zdyszany pan domu i odwołał doniesienie. Szustłotówka znalazła się.

Jak się okazało, należąca do rodziny babcia schowała banknot w bufcie pod serwetę, poczem udała się na popołudniową drzemkę. Zbudzona zaś powstała zamieszaniem wyjaśniła sprawę a na dowód sięgnęła pod serwetkę i pokazała szustłotówkę zawstydzonym a tak pobopnym do posądzania gospodarzom domu. (kl)

# TEATRY

## Z Teatru Polskiego

Rewelacyjna sztuka Lengyela „Katarzyna II“, która jest jednym z najciekawszych sukcesów Teatru Polskiego, ukaże się w piątek, sobotę i niedzielę bież. tygodnia z gościnnym występem p. Roberta Boelkego, który wkrótce opuszcza Poznań. Rolę Katarzyny II, tej najciekawszej postaci kobiecej końca 18-go wieku, kreuje p. Wasilewska. W roli kanclerza p. Nowacki tworzy postać pełną ekspresji.

„Katarzyna II“ w początkach przyszłego tygodnia ustępuje całkowicie z repertuaru.

## Z Teatru Nowego

Humor i sentyment — nastrój i sensacja — oto główne walory komedji Armante'a i Gerbidona p. t. „Szczer hotelowy“. Nie milknące oklaski — szczer śmiech i prawdziwe wzruszenie — oto odzwierciedlenie na wypełnionej widowni.

Przemiała ta komedja budzi ogromne zainteresowanie zarówno dzięki oryginalnej treści jak i świetnej obsadzie w osobach pp. Cieszkowskiej w roli żywiołowej Hiszpanki, St. Czajkowskiego, Cz. Kadena i innych.

## Z Teatru Letniego

(plac Nowomiejski nr. 5)

Dziś, w piątek, o godz. 8,30 wiecz. doskonała rewja w 18 obrazach p. tyt. „Wesele na Chwaliszewie“, ścigająca do cieniściego ogrodu większe zastępy publiczności. Kto jeszcze nie był na „Weselu na Chwaliszewie“, niech się spieszy, gdyż w najbliższych dniach schodzi ono z repertuaru, ustępując miejsca świetnej krotchwilii z śpiewami i tańcami p. t. „Ulani ks. Józefa“.

Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł wcześniej do nabycia w firmie Szrebrowski, ul. Gwarna.

# KALENDARZYK

Piątek, 29 lipca 1932.

Słońce: wschód 4,07; — zachód 19,50; —

długość dnia 15 godz. 43 min.

Księżyc: wschód —; — zachód 17,46; —

po ost. kwadrze

Kal. rzk.: Marta P.; jutro Abdon M.

Kal. słow.: Cierpiślaw; jutro Ludomir.

## Zebrania

Jutro o 18 Zrzeszenie St. Asystentów, Asystentek i Kandydatów Z. U. K. w lokalu zarządu Wały Zygmunta Staro 9;

o 20 Kółko Wycieczkowe - Muzyczne im. Mozarta — lekcja w rest. ul. Masztalarska 7;

o 20 Tow. Sport. „Jutrznia“ walne zebr. u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 63;

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Juljusza Janusza o godz. 10 z kapł. szpitala wojskowego, Wały Jana III, l. 7.

## Licytacje

Dziś o 10 ul. 27 Grudnia 2 (f. „Serwis“) — kompl. serwisy, garnitury na umywalki, maszyny do mięsa, wazon, figurki, szklanki, filiżanki, talerze, sprzęty kuchenne, regały skladowe.

## TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Katarzyna II.“

Teatr Nowy: Dziś — „Szczer hotelowy“.

Teatr Letni (w ogrodzie pl. Nowomiejski) Dziś — „Wesele na Chwaliszewie“.

**SPORT**

**O puchar Davisa**

Finały tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa rozpoczynają się dziś w Paryżu. Wczoraj odbyło się w apartamentach francuskiego związku tenisowego losowanie w obecności ambasadora Stanów Zjedn. oraz innych znanych osobistości. Zgodnie z tradycją los ciągnął znany krytyk tenisowy, Anglik Wallis Myer. Dziś o godz. 14.15 gra J. Borotra z Vinesem i Cochet z Allisonem; w sobotę o godz. 15.15 gra podwójna prawdopodobnie Cochet i Brugnon oraz Allison i van Ryn; niedziela 14.15: Borotra z Allisonem i Cochet z Vinesem. W zarządzie francuskiego związku rozważa się możliwość wystawienia w miejsce Borotry młodszego gracza a mianowicie Bousus. Na piątek zapowiedział przybycie na rozgrywki prezydent republiki Lebrun. Wszystkie 12 000 miejsc na cały turniej wyprzedano. Francuzi są dobrej myśli, natomiast Amerykanie, którzy po krótkim wypoczynku podjęli trening, wykazują dużą niepewność i zdenerwowanie. (Tel. wł.)

**DŹWIĘKOWE KINO „METROPOLIS“**  
 Od piątku, dnia 29-go lipca 1932 roku  
**Sensacyjny „super - szlager“ słynnej amerykańskiej filmotwórci „Universal Pictures Corporation“! Emocjonujący dramat dźwiękowego ekranu!**  
 Wspaniale arcydzieło egzotyczne, przechodzące wszystko, co w tym zakresie osiągnęła dotąd sztuka kinematograficzna! Potężny twór artystyczny, rezultat genialnej pracy i milionów dolarów, przewyższający pięknem i doskonałością takie obrazy, jak: „Trader Horn“, a nawet „Maradu“!!!

**WYSPA TAJEMNIC**  
 (Danger Island)  
 Poszukiwanie bezcennego pierwiastka radu na dzikiej, bezludnej wyspie, w obliczu groźnych niebezpieczeństw ze strony drapieżnych bestyj i ludożerczych dzikich plemion — oto fascynująca treść tego ciekawego obrazu!

**W rolach głównych:**  
 czarująca, powabna i piękna: usposobienie męskiego bohaterstwa:  
**LUCILLE BROWN** oraz **KENNETH HARLAN**  
 Reżyserja: **RAY TAYLOR** p 528  
**Zmagania z żywiołami przyrody! Niezamowite grzmoty i podziemne pomruki wrzających kraterów! Wybuchy wulkanów! Ścinające krew w żyłach sceny dotąd na filmie niewidziane!**

Kopja filmu jest dość podniszczona, tak iż niezawsze można uchwycić watek akcji. W rolach głównych Dolores Costello, John Barrymore i Warner Oland, wszyscy w młodym jeszcze bardzo wieku. Nadprogram — farsa z Lloyd Harol-dem. (ver.)

**Kino „Roxy“** wyświetla film pod tyt. „Słomiana wdówka“. Sprzeczką w małżeństwie jest o tyle pożyteczna, że daje sposobność pogodzenia się. Tego samego zdania są bohaterowie wesołej komedji. Aranżują niby rozwód, aby potem móc się pogodzić. Zanim jednak dojdzie do przypiętowania zawartej zgody pocątkiem, zachodzi cały szereg komplikacji i mniej lub więcej zabawnych nieporozumień. Sensu w tem wszystkim niewiele, ale zato sporo śmiesznych sytuacji. (ver.)

**Kino „Wilsona“** wyświetla film polski p. t. „Uwiedziona“. Pierwszym warunkiem powodzenia dramatu filmowego jest to, aby fabuła jego posiadała pewien wdzięk poezji, albo wzruszała mocnym patosem, czy też efektami, wzbudzającymi grozę. Otóż fabuła „Uwiedziona“ nic z tego nie posiada i jest dla widza jakimś długim, przykrym zgrzytem. Doprawdy szkoda, że twórcy tego filmu wybrali właśnie ten scenariusz, gdyż mając do dyspozycji aktorów tej miary, co Junosza - Stępowski, Sawan, Malicka i Ankwicówna, można było stworzyć naprawdę dobry film. (Ga)

**Kino „Corso“** wyświetla dwa filmy: „Tajemnica kajuty okrętowej“ i „Kowboj i księżniczka“. Pierwszy film należy zaliczyć do dramatów sensacyjnych o pewnym posmaku kryminalnym. Bohaterką jego jest młoda dziewczyna, która niesłusznie osadzona o morderstwo, dzięki swej dzielności i odwadze potrafi wykazać swą niewinność. Dziewczynę tę gra Nora Lane, która ma za partnerów przystojnego George'a O'Brien i Farel'a Mc. Donald'a.

Treścią drugiego filmu jest niezmiernie naiwna historia, w której pewien Amerykanin zdobył rączkę autentycznej księżniczki bakańskiej, pokonując swego rywala — „czarny charakter“ — hr. Romanescu i jego zbirów. Cała druga część tej historii rozgrywa się na Bałkanach, gdzie Buck Jones (w roli Amerykanina), dokazuje cudów sztuki cowbojskiej. (Ga)

**Od źródeł Wisły do Gdyni**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Gdynia, w lipcu. Dwaj młodzi asystenci pocztowi, bracia Teofil i Julian Kamięscy, zatrudnieni w Bielsku i Zebrzydowicach, wykorzystali urlopy celem odbycia przepięknej podróży składakiem z Dziedzic do Gdyni.

wzdłuż całego grzbietu Wisły, wróci do domu na wypoczynek zimowy jako багаż kolejowy. F o b.

Młodzi żeglarze rozpoczęli wyprawę w dniu 2 lipca. Pogoda im naogół sprzyjała, ale z powodu przeciwnego wiatru stale zmuszeni byli wiosłować. Jeden dłuższy — trzydniowy — postój urządzili w Krakowie, gdzie czekali na kajak gen. Przędziwieckiego z Bielska, który po drodze miał niemiłe spotkanie z pniem drzewa, sterzącym w dnie Wisły, i zmuszony był poddać swój kajak gruntownej naprawie.



Bracia Kamięscy ze Śląska, którzy przepłynęli na składaku Wisłę od Dziedzic do Gdańska. Zdjęcie zrobione na plaży w Gdyni.

Bracia Kamięscy opowiadają, że ludność nadbrzeżna odnosiła się do nich zupełnie przychylnie. Szczególnie chwalili podróż po dolnej Wiśle, gdzie Pomorzanie nie żalowali im jedzenia i bardzo często nie chcieli nawet przyjąć zapłaty.

W Tczewie, z niewiadomych powodów, nie zatrzymano ich przy moście i podobnie bez żadnych wstrętów pozwolono im przepłynąć przez Gdańsk. W porcie gdańskim mieli niemiłą przygodę, bo o mało nie najechał na nich statek handlowy; szczęśliwie jednak skończyło się tylko na strachu.

Przeprawa przez morze z Gdańska do Gdyni poszła gładko. W porcie naszym odważni młodzieńcy stanęli w dniu 23 lipca po przebyciu 1 020 kilometrów.

Obecnie, wygrawszy się na gdynskiej plaży i wypłuskawszy w morzu, bracia Kamięscy wracają koleją do swoich urzędów, bo urlop jest już na ukończeniu. Składak, który niósł ich

**Bójka na Górczynie**

Wczoraj doszło na Górczynie przy ul. Andrzejewskiego 6, do zajścia między sąsiadkami Heleną Sokółowską i Melanią Zawadzinską, przyczem Zawadzinska została tak dotkliwie poraniona, że musiano przywołać pogotowie ratunkowe. (kl)

**KRONIKA FILMOWA**

**Kino „Colosseum“** wyświetla film p. t. „Okręt zesłańców“ czyli „Kiedy mężczyzna kocha“. Jest to romantyczna historia z XVII wieku, ujęta bardzo patetycznie i nastrojowo. Młoda dziewczyna zakochała się od pierwszego wejrzenia w urodziwym młodzieńcu, a ponieważ brat chce ją sprzedać staremu bogaczowi, więc młodzi uciekają. Cierpią biedę. Interesowany braciśzek podstępem wyciąga siostrę; młodzieniec rozpacza i szuka jej.

**NIECH NIKOGO NIE ZABRAKNIĘ — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P.!**

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

**Notowania dewiz z dnia 28 lipca 1932**

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań . . . . .	71/2	—	100 zł	—	57,54	47,10	31,56	—	—	376,25	57,60	79,31
Warszawa . . . . .	71/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .	4	173,52	100 Gd gld.	—	—	81,97	—	—	—	863,50	—	—
Berlin . . . . .	5	212,34	100 R. M.	—	—	—	14,78	23,71	606,50	803,55	122,10	168,60
Belgia . . . . .	31/2	123,94	100 belg.	123,75	71,22	58,30	25,335	13,85	354,25	—	71,2375	98,40
Bukareszt . . . . .	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	594,—	—	15,15	—	20,02	3,06
Budapeszt . . . . .	5	155,90	100 pengó	—	—	—	28,50	—	—	587,50	—	124,29
Holandja . . . . .	21/2	353,31	100 gld. hol.	359,35	206,85	169,63	8,73	40,19	1027,50	—	206,80	285,30
Kopenhaga . . . . .	5	238,88	100 k d.	—	—	79,87	18,54	—	18,95	—	98,—	13,27
Londyn . . . . .	2	43,38	1 funt szterl.	31,49	18,11	14,81	—	3,56	89,85	118,45	18,165	25,15
Nowy Jork . . . . .	21/2	8,91,41	1 dolar	8,928	513,74	4,209	351,12	—	25,5675	33,78	514,50	709,20
Paryż . . . . .	21/2	172,—	100 fr. franc.	34,95	20,1225	16,475	89,75	3,90	—	132,05	20,1225	27,77
Praga . . . . .	5	180,62	100 k. cz.	26,415	15,19	12,465	118,50	—	75,50	—	15,21	20,98
Rzym . . . . .	5	172,—	100 l.	45,50	—	21,44	69,—	5,08	129,95	172,35	26,075	37,—
Szwajcya . . . . .	2	172,—	100 fr szwajc.	173,75	99,95	81,84	18,06	19,44	497,—	657,50	—	138,10
Sztokholm . . . . .	4	238,88	100 k szw.	—	—	76,07	19,47	18,06	464,—	—	93,25	127,—
Wiedeń . . . . .	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	30,75	—	—	474,75	—	—

**SOLEC - ZDRÓJ**

Najsilniejsze zdrowisko siarczano-słone w Europie. od 160 lat uznane za najskuteczniejsze w leczeniu artretyzmu, reumatyzmu, zapalenia, wysięków, chorób kobiecych i t. d. np 449!

**KURACJE RYCZAŁTOWE**  
 (kapiela, mieszkanie, utrzymanie i opieka lekarska)  
**4-tygodn. ryczałt kl. III. zł 255,—, kl. II. zł 320,—**  
 Zniżki dla osób towarzyszących, dzieci i t. d.  
 Blizszych informacji udziela odwrotnie  
**ZARZĄD SOLCA ZDROJU, WOJ. KIELECKIE.**

**1 SPRZEDAŻE**

**Ubraniowe materiały pierwszorządne fabrykaty**  
 wyprzedaje od 15 zł metr. Komplet dodatków ubraniowych od zł 20.— W Frackowiak Poznań. 27 Grudnia 20 zdp 76 354

**Hipoteka**  
 pierwsza 60000 złotych złocie na majątności 1400 mórg sprzedam za 40000 złotych. Kudliński, Niegolewskich 10a, telefon 60-39. p 527

**Sypialnie**  
 sprzedaje najtaniej Stolarnia Rybaki 15. nw 4147-8

**Książkowy - bilansista**  
 z dłuższą praktyką samodzielnego rewizora u zaprzysiężonego rzeczoznawcy rewizora ksiąg przyimie dorywcze prowadzenie ksiąg handlowych stały nadzór nad buchalterją lub organizowanie buchalterji o każdej porze dnia Łaskawe ogłoszenia Kurjer Poznański zdw 76 933

**26 ROZRYWKA**  
**Dźwiękowe Kino „Odeon“**  
 wyświetla „Kobieta w Płomieniach“ Olga Czechowa. Ceny II 30. I rezerwowe 50, loże 70. p 526

**27 SZUKA PRACY**  
 Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

**U samotnego pana**  
 w lepszym solidnym domu do samodzielnego prowadzenia domu kasy książkowniczości interesu etc. na majątku lub w mieszkaniu poszukuje starsza skromna lepszej rodziny rutynowana siła (sieroła). Oferty uprasza Kurjer Poznański zdw 80 905

**Dziewczyna**  
 skromna, zaufana poszukuje posady posługi z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 480

**Dziewczyna**  
 poszukuje jakiegokolwiek posady lub do dziecku Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 82 474

**Prasowaczka**  
 na płaszcze i suknie w śródmieściu w średnim wieku szuka odpowiedniej posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 620

**Dziewczyna**  
 samodzielnem gotowaniem szuka posady od 1 najchętniej do 2 osób. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 635

**Dziewczyna**  
 do prac domowych poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 552

**Osoba**  
 poszukuje posady wiek średni energiczna zdrowa obeznana wszelkimi pracami domowymi sziwnym pracaaniem, sziwym Oferty Kurjer Poznański zdw 82 499

**Panna**  
 znająca szycie i haft. może sie również zająć gospodarstwem szkodą posady wyręczycielki lub do niemowlęcia. Łask. oferty Kurjer Poznański zdw 82 447

**Dziewczyna**  
 uczyniwa pracowita cokolwiek gotowaniem poszukuje posady 1. 8. Oferty Kurjer Pozn. zdw 82 343

**Nauczycielka**  
 wychowawczyni pozwolenie rządowe młoda szuka posady w rodzinie. Francuski fortepian. Dobra świadczenia. Wynagrodzenie skromne Oferty Kurjer Poznański zdw 82 391

**FUTRA:** W dużym wyborze Karakułowe. Pizmakowe. Zrebakowe. Łapki Karakułowe, Bibrety. Seale. Piszczaniki i inne. Także duży wybór **SPODÓW** pod futra męskie i damskie i różne **SKÓRY**. Kto teraz kupi to tylko za **połowę ceny** u **Braci Miłskich, Poznań, Al. Marcinkowskiego 15, tel. 31-38** zw 15 334

**22 ROZMAITE**  
**Koldry**  
 wykonuje stare przetrabia Smoczyńska Kwiatowa 8. zdw 81 328

**Szukam**  
 posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 550

**Dziewczyna**  
 samodzielnem gotowaniem szuka posady od 1 najchętniej do 2 osób. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 635

**Dziewczyna**  
 uczyniwa pracowita cokolwiek gotowaniem poszukuje posady 1. 8. Oferty Kurjer Pozn. zdw 82 343

**Przedpłata** na sierpień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Illustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

**Ogłoszenia** na stronie 6-4mowej 25 gr. na stronie 4-4mowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drukowej 120 gr. przed wiadomością, potocznie 200 gr. od 1-4mowej m.l.m. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zaszczerzeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego drobne“ do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10: większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.